

NANJUNG ILGI („DZIENNIK WOJENNY”)
YI SUN-SINA (1545–1598):
MIĘDZY HISTORYCZNYM ŚWIADECTWEM
A OSOBISTYM WYZNANIEM

ABSTRACT: The main subject of research is the literary work *Nanjung ilgi* (War journal), the medieval work written by Admiral Yi Sun-sin (1545–1598). It was created during the war with Japan (the *imjin* war) that lasted from 1592 to 1598. It is widely recognized as one of the most important works of Korean classical documentary literature, as well as the best Korean literary representation of a war diary. In his diary, Yi Sun-sin described the warfare and everyday life in the military camp. The historical value of these records is unquestionable. It elevates *Nanjung ilgi* to the rank of a cultural archive and one of the most important source of history. On the other hand, in his journal Yi Sun-sin included many records of personal content describing his own feelings, dilemmas and illness. Therefore, *Nanjung ilgi* seems to go beyond the status of an official description of a historical event and contains elements attributed to personal journals. To prove this assumption is the main subject of this article.

KEYWORDS: Yi Sun-sin, *Nanjung ilgi*, Korean literature, war diary, personal journal

Przywołane w tytule referatu dzieło *Nanjung ilgi* („Dziennik wojenny”) uznawane jest powszechnie za jeden z najważniejszych utworów klasyki koreańskiej reprezentującej tak zwaną literaturę dokumentu¹. Jego twórcą jest admirał Yi Sun-sin (1545–1598), wybitny dowódca floty morskiej i zarazem uczestnik wojny z Japonią, która wybuchła w 1592 roku i trwała niemal do końca 1598 roku. W historiografii koreańskiej wojna, nazywana powszechnie *imjin waeran* (dosł. „wojna z Japończykami z roku *imjin* [1592]”), uchodzi za cezurę w dziejach państwa Chosŏn dynastii Yi (1392–1910). Zapoczątkowana została 23 maja 1592 (14 kwietnia wg kalendarza księżycowego), gdy japońska armia Toyotomiiego Hideyoshi (1536–1598), jednego z najwybitniejszych polityków i wojowników średniowiecznej Japonii, dokonała inwazji na Półwysep Koreański i w przeciągu zaledwie trzech tygodni zajęła stolicę państwa, zmuszając dwór do ewakuacji i rozbijając obronę koreańską. Punkt zwrotny nastąpił w styczniu 1593 roku w bitwie o P’yŏng’yang. Przy wsparciu oddziałów chińskiej dynastii Ming (1368–1644) udało się zatrzymać ofensywę oddziałów japońskich, choć wojna trwała jeszcze przez kolejnych pięć lat, przeistaczając się w wieloletnią okupację japońską.

W tym pierwszym, niezwykle dramatycznym okresie admirał Yi Sun-sin, mianowany na stanowisko dowódcy floty lewej części prowincji Chŏlla, odnosił wręcz spektakularne zwycięstwa na morzu, dziesiątkując skutecznie flotę japońską, a także – co równie istotne – kontrolując główne szlaki morskie i odcinając Japończykom dostawy

¹ Koreańskie terminy, nazwy własne i nazwiska zapisane zostały w transkrypcji McCune’a-Reischauera. Jednosylabowe nazwisko poprzedza jedno- lub dwusylabowe imię koreańskie. Ze względu na powszechną powtarzalność nazwisk koreańskich zostały one podane w pełnej formie wraz z imieniem.

z zaopatrzeniem. Nie będzie przesadą twierdzenie, że w znaczącym stopniu przyczynił się on do zwycięstwa Korei nad japońską armią Toyotomiego Hideyoshi, który dążył do podboju nie tylko Korei, lecz także Chin, a nawet Indii i Azji Południowo-Wschodniej (Rurarz, s. 242–243).

Z tego też względu Yi Sun-sin już w czasie trwania działań wojennych wyniesiony został do rangi bohatera narodowego i zyskał status kulturowej legendy poddawanej przez kolejne stulecia licznym zabiegom mitologizacji. Postać admirała włączona została przez koreańskich szamanów w poczet rodzimych bóstw opiekuńczych i traktowana była jako obiekt kultu. Jego czyny pobudzały zbiorową wyobraźnię, która przywoływała admirała w licznych anegdotach i opowiadaniach, przekazywanych w tradycji ustnej². W wieku XX admirał stał się bohaterem utworów prozatorskich³, filmów fabularnych i dokumentalnych⁴. W uznaniu za jego zasługi czołowi politycy Korei Południowej składali mu hołd i wznosili kolejne pomniki.

LITERACKI STATUS *NANJUNG ILGI*

A jednak wysoka ranga Yi Sun-sina w niewielkim tylko stopniu przełożyła się na popularność jego dzieła, które pozostaje wciąż na marginesie kanonu literackiego (*Nanjung ilgi: in'gan Yi Sun-sin ūi soksal...*). Czytelników koreańskich zdaje się onieśmielać przytłaczająca liczba faktów historycznych, które czynią *Nanjung ilgi* lekturą niezwykle trudną, być może nawet niezrozumiałą, wymagającą gruntownej znajomości nie tylko kontekstu historycznego, lecz również kontekstu biograficznego autora dziennika. W powszechnym odczuciu dzieło Yi Sun-sina skierowane jest przede wszystkim do wąskiego grona historyków, ekspertów i badaczy kultury, a jego lekturze towarzyszyć muszą pogłębione badania historyczne. Obawy czytelników potęguje struktura *Nanjung ilgi*, którą cechuje typowa dla dziennika nieprzejrzystość i wybiórczość (Lejeune 2010, s. 66, 52), nieciągłość, fragmentaryczność zapisów i zdawkowość wypowiedzi (*Od aforyzmu do zinu...*, s. 107, 108) – struktura, słusznie przyrównywana do koronki, pajęczyny, a nawet ciemnego pokoju (Lejeune, s. 56). Utrudnia ona zrekonstruowanie treści poszczególnych wpisów i skazuje czytelników na domysły, potwierdzając zarazem, że dziennik „utkany jest z większej ilości pustego niż pełnego” (Lejeune, s. 56). Na kartach *Nanjung ilgi* Yi Sun-sin przywołuje liczne fakty, lecz nie opatruje ich żadnym komentarzem, co więcej, łączy w poszczególnych zapisach wydarzenia o różnej randze i splata w nich informacje o charakterze oficjalnym i prywatnym, służbowym i osobistym.

Zastosowany zabieg literacki sprawia, że *Nanjung ilgi* zdaje się wykraczać poza status dziennika o charakterze dokumentacyjnym, którego zadaniem jest „utrwalenie bieżących wydarzeń” (*Słownik terminów...*, s. 118) – i w moim przekonaniu – zawiera elementy, przypisywane dziennikom osobistym⁵. Teza ta jest niewątpliwie ryzykowna, gdyż warun-

² Jednym z przykładów jest anonimowe dzieło zatytułowane *Imjillok (Kronika z roku imjin [1592])*. Więcej na jego temat zob. Rynarzewska, s. 51–74.

³ Należy tutaj wymienić przede wszystkim opowiadanie *Yi Sun-sin chŏn* („Życie Yi Sun-sina”) Sin Ch'ae-ho (1880–1936) oraz powieść *Yi Sun-sin*, pióra Yi Kwang-su (1892–?).

⁴ Spośród wszystkich produkcji kinematograficznych największy rozgłos zdobył film *Myŏngnyang haeori pada* (reż. Kim Han-min), wyświetlany pod angielskim tytułem *The Admiral: Roaring Currents* (2014). Twórcy filmu wykorzystali dziennik *Nanjung ilgi*, by wyeksponować ludzki wymiar postaci Yi Sun-sina.

⁵ Definicję „dziennika osobistego” przyjęto tutaj za Pawłem Rodakiem (2006, s. 29).

kiem rozwoju dziennika osobistego było ukształtowanie się nowych koncepcji ludzkiej osobowości, „kładących nacisk na indywidualizm i przeżycia osobiste” (*Słownik terminów...*, s. 118). Jednak w średniowiecznej Korei rozwój ten był skutecznie hamowany przez restrykcyjną etykę konfucjańską, która zakazywała swobodnej manifestacji uczuć i definiowała człowieka poprzez jego społeczną rolę. Doktryna konfucjańska wywarła też ogromny wpływ na konwencje literackie, co potwierdzają zachowane do czasów dzisiejszych koreańskie dzieła literatury dokumentu. Ich twórcy koncentrowali się zazwyczaj na opisie bieżących zdarzeń, a swoim subiektywnym odczuciom i emocjom nadawali przeważnie charakter filozoficznych dywagacji, minimalizując w ten sposób osobisty wymiar zwierzenia (*Hanguk minjok munhwa...*, s. 595).

Dzieło Yi Sun-sina zdaje się jednak wymykać temu powszechnemu paradygmatowi literackiemu, łącząc w sobie cechy oficjalnego dokumentu historycznego i osobistego wyznania. Wykazanie tej tezy stanowi zasadniczy przedmiot podjętych tutaj rozważań. U ich podłoża ściele się przekonanie, że dziennik Yi Sun-sina reprezentuje dzieło oryginalne i unikatowe, ponieważ jego autor podważył obowiązujący w średniowiecznej Korei model literacki zakazujący ujawniania prywatnej sfery i otwarcie opisywał własne emocje, wewnętrzne przeżycia i osobiste dramaty. Należy podkreślić, że przedmiotem podjętych tutaj badań jest wyłącznie warstwa tekstowa *Nanjung ilgi*. Ujęcie dzieła Yi Sun-sina w kategoriach indywidualnej praktyki piśmiennej, rozumianej jako rodzaj „praktyki słownej” i „działania” (Rodak 2011, s. 35), zasługuje na omówienie w odrębnej pracy.

LITERACKI RODOWÓD *NANJUNG ILGI*

Dzieło admirała Yi Sun-sina wpisuje się w wielowiekową tradycję literatury dokumentu, którą zapoczątkować miał w XIII wieku niejaki Yi Kyu-bo (1169–1241), urzędnik i uczyony z epoki Koryŏ (918–1392), a zarazem jeden z najwybitniejszych poetów swojej doby (*Hanguk minjok munhwa...*, s. 595). W swoim dziele, zatytułowanym *Namhaengwŏl ilgi* („Dziennik z podróży na południe”, 1201) jako pierwszy użył on nazwy „dziennik” (*ilgi*), którą kolejne pokolenia uczonych-literatów i urzędników dworskich zaczęły przejmować, choć nie zawsze konsekwentnie⁶. Zapiski Yi Kyu-bo nie zachowały się do czasów współczesnych, podobnie jak nie zachowały się zapiski zatytułowane *Chamun ilgi* (dosł. „Dziennik spod Bramy Cha [wiodącej do rezydencji Chasŏng]”, „Dziennik spotkań w rezydencji Chasŏng”) będące pierwotnie częścią *Samguk yusa* („Legendy Trzech Królestw”, 1281). Za najstarszy przykład dziennika, który przetrwał do naszych czasów, uchodzi dzieło *Tongyugi* („Dziennik z podróży na wschód”), stworzone w 1349 roku przez niejakiego Yi Koka (1298–1351), również uczonego-literata Koryŏ (*Hanguk minjok munhwa...*, s. 595).

⁶ Wielu autorów do zapisu tytułu swoich dzienników wykorzystywało niesamodzielny sufiks *rok / nok*. Tłumaczony na ogół jako „kronika”, przypisywany był on raczej do zapisków o charakterze oficjalnym, jak choćby dworskich annałów, określanych wspólną nazwą *sillok*. Granica gatunkowa między tym, co określa się nazwami „dziennik” (*ilgi*) i „kronika” (*rok / nok*), jak się okazuje, była jednak płynna i wielu Koreańczyków, zwłaszcza od wieku XVII, stosowało oba sufiksy wymiennie, najwyraźniej utożsamiając ze sobą te gatunki piśmiennictwa. Zob. *Hanguk minjok munhwa...*, s. 595. Nazw oznaczających literaturę dokumentu było zresztą znacznie więcej, co z jednej strony odzwierciedlało bujny rozwój tego typu piśmiennictwa, z drugiej zaś – jego wysoki status, wynikający w dużej mierze ze światopoglądu elit społecznych i intelektualnych, które przywiązywały ogromną wagę do badań historiograficznych, przedkładając je nad twórczość fikcyjną, uważaną powszechnie za gatunek pośledni i drugorzędny.

Zdecydowana większość dzienników koreańskich pochodzi przede wszystkim z czasów Chosŏn. Stanowią one integralną część spuścizny literatury dokumentu, obejmującej kroniki i dworskie annały, zapiski oficjalne i pozaoficjalne, pamiętniki i utwory quasi-biograficzne łączące fakty historyczne z elementami fikcyjnymi. Do czasów współczesnych zachowało się ich ponad pięćdziesiąt, z czego przeważająca większość, bo aż trzydzieści sześć, opatrzona jest gatunkową nazwą *ilgi*⁷. Te ostatnie, jak się okazuje, dosyć późno, bo dopiero na przełomie XVI i XVII wieku, zaczęto postrzegać jako odrębny gatunek literacki (*Hanguk minjok munhwa...*, s. 595)⁸. Szybko też zostały docenione przez indywidualnych twórców, którzy chętnie sięgali po konwencję *ilgi*, przekonani, że w odróżnieniu od pozostałych gatunków literackich daje on przestrzeń dla swobodnego i szczerego wyrażenia własnych myśli i uczuć (*Hanguk minjok munhwa...*, s. 595)⁹. To właśnie przekonanie zaważyło na ogromnej popularności dziennika, który przez kilka stuleci rozwijał się zasadniczo w dwóch nurtach: dziennika podróżnego (*yŏhaeng ilgi*) i relacji zdarzeń politycznych (*kirok*) (*Hanguk minjok munhwa...*, s. 596).

Na przełomie XIX i XX wieku koreański dziennik stał się skutecznym środkiem upowszechniania w warstwach niższych rodzimego systemu pisma oraz równie skutecznym narzędziem walki z analfabetyzmem¹⁰. Tradycja pisania osobistych dzienników objęła w XX wieku również uczniów szkół podstawowych, przeistaczając dziennik w zjawisko wręcz masowe¹¹. Pozostaje ono jednak poza obszarem zainteresowań badaczy koreańskich, którzy swoją uwagę skupiają na dziennikach osób publicznych – działaczy politycznych i społecznych, pisarzy i krytyków literackich, a także uczonych i arystokratów reprezentujących minioną epokę.

DRAMAT WOJNY (1592–1598) W KLASYCZNYM PIŚMIENICTWIE KOREAŃSKIM

Dziennik *Nanjung ilgi* nie jest, oczywiście, jedynym dziełem poświęconym wojnie z Japonią. Oficjalnym źródłem wiedzy i poznania przebiegu *imjin waeran* są kroniki dynastyczne *Sŏnjo sillok* („Annały dworskie [obejmujące czasy panowania] króla Sŏjno”)¹².

⁷ Nie oznacza to bynajmniej, że dzieła te reprezentują dziennik w europejskim rozumieniu. Wiele z nich wyrasta z tradycji klasycznego piśmiennictwa koreańskiego i nie spełnia formalnego założenia dziennika, jakim jest oznakowanie kolejnych wpisów datą.

⁸ Wiele dzieł starszych, choć przejawiały cechy typowego dziennika, określano mianem „kroniki”, a ich tytuł opatrywano niesamodzielnym sufiksami *-rok* lub *-nok*.

⁹ Zainteresowanie dziennikiem stanowiło najprawdopodobniej pokłosie zapoczątkowanego w XVIII wieku procesu przewartościowania indywidualnego, bezpośredniego doświadczenia, które zaczęło odgrywać istotną rolę w procesie twórczym.

¹⁰ Do końca XIX wieku oficjalnym systemem pisma była klasyczna chińszczyzna *hanmun*. Rodzimy alfabet koreański, zwany obecnie *han'gŭlem*, opracowany został w połowie XV wieku i używany był przez część ówczesnych elit społecznych, jednak nie zdołał ani zastąpić pisma ideograficznego, ani nawet podważyć jego statusu.

¹¹ Tradycja ta jest od wielu lat podważana przez przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy dowodzą, że narzucony ogólnie obowiązek prowadzenia dzienników osobistych stanowi formę kontroli nad uczniami i zmusza ich do fałszowania własnych zapisów.

¹² Zgodnie z tradycją, zostały one przygotowane przez następcę tronu, w tym wypadku przez księcia Kwanghae (Kwanghaegun) i wspierających go przedstawicieli Frakcji Północnej (Pug'in). Annały poddano jednak rewizji, kiedy władzę przejął król Injo, a za nową edycję, zatytułowaną *Sŏnjo sujŏng sillok* („Poprawiona wersja annałów dworskich [obejmujących czasy panowania] króla Sŏnjo”) odpowiadali rzecznicy Frakcji Zachodniej (Sŏ'in). Zob. Cho Tong-il, 13.

Jednakże fakt, że annały mają status oficjalnego dokumentu nie oznacza bynajmniej, że zawarty w nich opis wydarzeń wojennych został przedstawiony w sposób obiektywny, nie daje również gwarancji, że jest to obraz rzetelny. Ocena, sformułowana przez przedstawicieli instytucji oficjalnych i państwowych, nie musi przecież zawierać samej tylko prawdy. Tym większe znaczenie mają indywidualne zapiski, tworzone przez świadków i uczestników wojny, którzy przedstawili wydarzenia ze swojej perspektywy, uzupełniając treści zawarte w oficjalnych dokumentach (Cho Tong-il, s. 13).

Pośród licznych prób utrwalenia obrazu *imjin waeran* na szczególną uwagę zasługuje dzieło Yu Söng-nyonga (1542–1607), głównego doradcy na dworze Sönjo (rz. 1567–1608), a zarazem wybitnego uczonego i polityka, który w swoim dziele, zatytułowanym *Chingbirok* (*Zapiski ku przestrodze*, 1604), nie zawahał się wyjawić licznych błędów i zaniedbań administracji dworskiej. Opisał również klęskę oddziałów wojsk koreańskich, upadek najważniejszych fortec, ewakuację króla Sönjo oraz towarzyszące jej niepokoje społeczne, zdrady, dezercje i rozboje. Wierząc, że dramatyczne zdarzenia z przeszłości powinny służyć jego rodakom ku przestrodze, Yu Söng-nyong przeanalizował przyczyny porażki i ujawnił fakty, przemilczane w oficjalnym dyskursie. Wiele miejsca poświęcił również dokonaniom Yi Sun-sina, z którym pozostawał z przyjacielskich relacjach. Przedstawił kolejne etapy kariery admirała i pokrótce opisał charakter Yi Sun-sina, eksponując jego powściągliwość i lojalność.

Yi Sun-sin – pisał w końcowej części swojego dzieła – mówił niewiele i rzadko się śmiał. Jego twarz emanowała godnością i dostojeństwem, niczym twarz uczonego, który waży każde słowo i gest. A jednak odznaczał się niezwykłym męstwem i odwagą. Nie myślał o sobie, nie dbał o własne potrzeby, gotowy poświęcić życie dla dobra kraju. Każdego dnia składał dowody niezwykłego oddania i lojalności (Yu Söng-nyong, s. 230).

To właśnie Yu Söng-nyong przekazał potomnym scenę śmierci Yi Sun-sina, który 19 dnia 11. miesiąca (księżycowego) 1598 roku¹³ został śmiertelnie raniony w ostatniej wielkiej bitwie toczącej się pod Noryang. Po wielu latach wspominał:

Flota Yi Sun-sina i Chen Lina, dowódcy chińskich oddziałów Ming, strzegła ujścia, mając pod kontrolą wojska wroga. Dlatego Konishi Yukinaga zwrócił się z prośbą o wsparcie do Shimazu Yoshihiro, który stacjonował ze swoją flotą w Sach’ön. Shimazu Yoshihiro przybył z pomocą, lecz wtedy Yi Sun-sin rozbił jego flotę, niszcząc ponad dwieście okrętów japońskich, zabijając i biorąc do niewoli niezliczone rzesze japońskich wojowników. Yi Sun-sin rzucił się w pogoń za wrogiem i wraz ze swoją flotą wpłynął aż na wody Morza Południowego. Tam kierował działaniami wojennymi, nie zważając na nadlatujące zewsząd strzały i kule. Jedna z kul przeszła na wylot jego klatkę piersiową. Jego żołnierze przenieśli go na tył pokładu. Yi Sun-sin zdołał tylko powiedzieć: „Trwa zażarta walka, nie mówcie nikomu o mojej śmierci”. Zaraz po tych słowach zmarł (Yu Söng-nyong, s. 225).

Temat wojny z Japonią podejmowany był również w twórczości literackiej, która – zdaniem współczesnych literaturoznawców koreańskich – przekroczyła ograniczenia średniowiecznej historiografii i oferowała wnikliwszy wgląd w dramatyczne wydarzenia

¹³ Według zachodniego kalendarza (gregoriańskiego) admirał Yi Sun-sin zginął 16 grudnia 1598 roku. Koreańskie źródła, nawet najnowsze, podają zazwyczaj datę według kalendarza księżycowego.

z końca XVI wieku, przenosząc punkt ciężkości z wymiaru ideowego na wymiar jednostkowych doświadczeń (Cho Tong-il, s. 14).

Na liście utworów, poświęconych *imjin waeran*, szczególnie miejsce zajmuje dzieło *Imjillok* (dosł. „Kronika z roku czarnego smoka” 1592, „Kronika z roku imjin”), w którym

fakty historyczne [...] poddane zostały swobodnej interpretacji – przekształcone, przetransponowane, wyolbrzymione i przefiltrowane przez zbiorową pamięć oraz silne emocje Koreańczyków [...] (Rynarzevska, s. 56).

Poetycka wyobraźnia ściera się w nim z prawdą historyczną, potęgując obraz narodowego dramatu.

Niezliczone oddziały wojsk [japońskich] nadciągały – napływały niczym woda. Wojowników było siedemset tysięcy, nieustraszonych generałów kilkadziesiąt tysięcy (*Imjillok*, s. 242).

Z dwóch obozów wojskowych – czytamy w innym miejscu – dolatywało walenie w bębny, jazgot trąbek i piszczałek. Ich dźwięki wstrząsnęły całym światem. Miecze gęsto pokryły pola, ich blask rozpałał niebiosa. Zdawać się mogło, że to groźny tygrys przebudził się w górach i walczy zaciekle o swoją ofiarę. Zdawać się mogło, że to smok, ukryty w głębinach morza, gwałtownie wzburza fale (*Imjillok*, s. 259–260).

Dramatyczny obraz wojny stał się również tematem poematu *T'aep'yǒngsa* („Pieśń o pokoju”, 1598), pióra Pak Il-lo (1561–1642), uczestnika *imjin waeran*, który w poetyckiej formie przywołał kluczowe wydarzenia wojenne, dopełnił je śmiałymi obrazami poetyckimi i spotęgował emocjonalnym tonem manifestującym przerażenie i bezsilność swoich rodaków.

A potem nadszedł dzień inwazji – pisał Pak Il-lo – Barbarzyńcy z wysp zaatakowali bez uprzedzenia / I miriady przerażonych dusz / Straciło życie w ostrzu błyszczących mieczy / Kości spiętrzone na ziemi / Przesłoniły góry i wzgórza / W miastach i wsiach / Koczować zaczęły szakale i tygrysy [...] / Królewska lektyka w pośpiechu opuściła stolicę [...] / Słońce pociemniało przesłonięte grubą warstwą pyłu i dymu (Pak Il-lo, s. 144).

Wojennej zawierusze poświęcił utwór poetycki nawet król Sŏnjo, który z odległego Ŭiju, gdzie ukrył się ze swoją żoną przed atakiem japońskiej armii, ubolewał nad dramatem swojego ludu i apelował do swoich dworzan o zaprzestanie walk politycznych i zgodną współpracę. Admirał Yi Sun-sin również przywołał dramat wojny w jednym ze swoich utworów poetyckich. W tonie przepelnionym zadumą dał wyraz swoim troskom, pisząc:

Nad wyspą Hansan unosi się księżyc, siedzę sam w strażnicy / U mego pasa zwisa długi miecz, lecz niepokój ciąży sercu / Z oddali dolatują dźwięki fletu i przeszywają mą udręczoną duszę (*Chŏngbon shijo*, s. 826).

Wyżej przedstawione przykłady obejmują zaledwie niewielką część bogatej spuścizny piśmiennictwa koreańskiego, poświęconego wojnie z Japonią¹⁴. Stanowią one ważne

¹⁴ Więcej na ten temat – zob. Cho Tong-il, 29–44.

świadczenie dramatycznych zdarzeń, które doszczętnie zrujnowały kraj, doprowadziły do ekonomicznego, społecznego i moralnego kryzysu, podważyły autorytet dworu, wyeksponowały polityczne podziały, obnażyły brak kompetencji i egoizm elit społecznych. Nieprzypadkowo zatem wydarzenia te uważane są za punkt zwrotny – nie tylko w dziejach Korei, lecz również Japonii i Chin (Hawley, s. xiii).

KWESTIE FORMALNE *NANJUNG ILGI*

W historii piśmiennictwa koreańskiego dzieło Yi Sun-sina uchodzi powszechnie za reprezentatywny przykład dziennika wojennego (*Hanguk minjok munhwa...*, s. 594)¹⁵. Yi Sun-sin prowadził go przez cały okres trwania wojny, w sumie przez siedem lat¹⁶. Pierwszy wpis zamieścił pod datą 1 stycznia 1952 roku (według kalendarza księżycowego), a zatem trzy i pół miesiąca przed rozpoczęciem inwazji armii japońskiej. Ostatni wpis odnotował 17 dnia 11. miesiąca 1598 roku, dwa dni przed swoją śmiercią.

Warto w tym miejscu wyjaśnić, że upowszechniony obecnie tytuł *Nanjung ilgi* nie został nadany przez Yi Sun-sina, lecz przez dworskich urzędników-uczonych, którzy w dwusetną rocznicę wybuchy *imjin waeran*, a zatem w 1792 roku na rozkaz króla Chōngjo (rz. 1776–1800) zaczęli gromadzić literacką spuściznę Yi Sun-sina, by trzy lata później, w 1795 roku wydać ją w zbiorze, zatytułowanym *Yi Ch'ungmugong chōnsō* („Zbiór [admirała] Yi ‘Lojalnego i Zasłużonego Wojownika’”)¹⁷. Obejmował on nie tylko diarystyczne zapiski admirała, lecz również służbowe sprawozdania, kierowane na dwór memoriały i bogatą korespondencję, którą Yi Sun-sin prowadził z rodziną i przyjaciółmi. W takcie prac redakcyjnych wyodrębniono zapiski poświęcone działaniom wojennym i zatytułowano je *Chōllan chung ūi ilgi* („Dziennik z zawieruchy wojennej”), a po jakimś czasie uproszczono tytuł, nadając mu znaną współcześnie formę *Nanjung ilgi* („Dziennik wojenny”)¹⁸.

W pierwotnej wersji dzieło Yi Sun-sina podzielone było na woluminy, które oznaczone były datą wskazującą rok ich powstawania, a każdy zapis poprzedzała informacja na temat dnia i miesiąca. Przyjęcie takiego rozwiązania dowodzić ma, zdaniem wielu badaczy koreańskich, że *Nanjung ilgi* przeznaczone było wyłącznie na użytek Yi Sun-sina, który „pisał dla siebie i nie zmierzał swojego dziennika upublicznić” (Cho Tong-il, s. 16). Słuszność tej tezy potwierdza wspomniana już wcześniej specyfika dziennika admirała, który – jak każdy dziennik – cechuje „brak spójności [...], nieregularność, niedomówienia, aluzyjność” (Lejeune, s. 135), „szybkie przechodzenie z tematu na temat [...], często tylko sygnalizowanie myśli” (Podolska, s. 214), a także swoista surowość, a nawet radykalność ocen formułowanych wielokrotnie w oskarżycielskim tonie. Zarazem jednak zapisy *Nanjung ilgi* odznaczają się zdawkowym, wręcz powściągliwym stylem wypo-

¹⁵ W 1962 roku dzieło *Nanjung ilgi* wpisane zostało na listę „narodowych skarbów” (*kukpo*) Republiki Korei. W 2013 roku włączone zostało do światowej listy „Pamięci Świata”, sygnowanej przez UNESCO.

¹⁶ Nieliczne przerwy wynikały przede wszystkim z charakteru służby wojskowej, która uniemożliwiała Yi Sun-sinowi codzienne nanoszenie wpisów, zwłaszcza w trakcie trwania działań wojennych na morzu. Najdłuższe, gdyż trwające kilka miesięcy, milczenie spowodowane było uwięzieniem admirała Yi Sun-sina na początku 1597 roku.

¹⁷ Honorowy tytuł ‘Lojalnego i Zasłużonego Wojownika’ nadał Yi Sun-sinowi król Sōnjo, by uhonorować jego zasługi dla kraju.

¹⁸ Rękopis dzieła Yi Sun-sina przechowywany jest w świątyni Hyōnch’ungsa, położonej w okolicach miasta Asan, w południowej części prowincji Ch’ungch’ōng, rodzinnych stronach admirała.

wiedzi, który po części odzwierciedla małomówny, surowy charakter admirała, po części obowiązującą konwencję językową (Podolska, s. 223), po części zaś wynika ze świadomości Yi Sun-sina, że jego dziennik – podobnie jak każdy dziennik – może trafić w ręce osób postronnych, niepowołanych i być przeciwko niemu wykorzystany¹⁹. Oznacza to, że *Nanjung ilgi* było czymś więcej niż próbą stworzenia „minimalnego archiwum własnego życia” (Lejeune, s. 67), lecz miało stać się również „skromnym wkładem w zbiorową pamięć” (Lejeune, s. 39). Ogromna waga relacjonowanych zdarzeń oraz złożona sytuacja samego Yi Sun-sina, który wielokrotnie padał ofiarą pomówień, oszczerstw, a nawet spisku (Hawley, s. 429–438), zdają się potwierdzać tę hipotezę.

HISTORYCZNY WYMIAR *NANJUNG ILGI*

Dzieło admirała Yi Sun-sina stanowi modelowy przykład „piśmiennej praktyki memoryzacji” polegającej na utrwalaniu „ważnych dla piszącego faktów i informacji, doświadczeń, stanów, myśli, spostrzeżeń” (*Od aforyzmu do zinu...*, s. 107). Tym samym reprezentuje ono „najbardziej typową, najczęściej występującą funkcję dziennika osobistego”, który służy jako „zapis rzeczywistości” (Rodak 2006, s. 37) i swoiste archiwum bieżących wydarzeń, a biorąc pod uwagę szczególne okoliczności, w jakich *Nanjung ilgi* powstawało – także archiwum doniosłych wydarzeń historycznych. Nie ulega wątpliwości, że dziennik Yi Sun-sina jest odpowiedzią na polityczny kryzys, wobec którego Korea stanęła w końcu XVI wieku. Dlatego przeważająca część jego zapisów związana jest ściśle z wojenną rzeczywistością i przedstawia (1) działania wojenne i (2) codzienne życie w obozie, na które składały się narady wojenne, służbowe spotkania, utrzymanie dyscypliny, rutynowe prace i powszednie obowiązki, takie jak: renowacja zniszczonych okrętów, uprawa roli i dystrybucja racji żywnościowych. Starając się utrwalić kluczowe momenty dziejowe, Yi Sun-sin nie zawahał się wyjawić (3) konfliktów: zdrad, dezercji, kłótni, jakimi naznaczona była rzeczywistość wojenna. Zdecydował się również poruszyć (4) kwestie polityczne, które w oficjalnym dyskursie piśmiennictwa koreańskiego uznawane były za temat tabu. Niżej przytoczone przykłady prezentują wybrane zapisy potwierdzające historyczny wymiar *Nanjung ilgi*.

(1) Działania wojenne

1592.5.29 [dwudziestego dziewiątego dnia, piątego miesiąca 1592 roku]

[Dowódca prawej floty] *ususa* Yi Ōk-ki nie przybył, więc sam zmobilizowałem flotę i o świcie wyruszyliśmy w stronę Noryang, gdzie mieliśmy się spotkać z flotą [dowódcy – prawej floty prowincji Kyōngsang] *Kyōngsang ususa* Wōn Kyuna. Ten już na nas czekał, więc wspólnie ustaliliśmy strategię działania. Na pytanie, gdzie zacumowała flota wroga, usłyszeliśmy, że w Sach’ōn. Skierowaliśmy tam nasze okręty, a gdy dotarliśmy, ujrzeliśmy na nabrzeżu równo przycumowane okręty [wroga]. Japończycy już z nich wysiedli, wspięli się na wzgórze, tam rozbili swój obóz i pospiesznie przygotowywali się do obrony. Wydałem wszystkim dowódcom rozkaz do ataku. Z naszych okrętów posypał się grad strzał i kul armatnich. Uderzyły we wroga, rozbiły jego szyki i zmusiły do

¹⁹ „Nawet jeżeli diarysta” – zaznacza Joanna Podolska – „pisze wyłącznie dla siebie, musi się liczyć z możliwością przypadkowego odnalezienia go przez osoby postronne” (s. 214). W przypadku Korei to prawdopodobieństwo było zdecydowanie większe, ponieważ po śmierci autora jego dorobek literacki przejmował najstarszy syn, który zobowiązany był go zachować, opracować i najczęściej również upublicznic.

ucieczki. Trudno oszacować, ilu [Japończyków] poległo od samych strzał – pewnie setki. Wielu ucięto głowę. W tej pierwszej bitwie *kun'gwan* [szef sztabu] Na Tae-yong został ranny od kuli. Ja także zostałem ranny – kula przeszła moje lewe ramię, ale rana nie była poważna. Rannych było więcej – wśród strzelców i obsługi. Spaliliśmy trzynaście okrętów wroga (s. 38–39)²⁰.

1592.6.2

Niebo czyste. Wyruszyliśmy wczesnym rankiem i szybko dotarliśmy do Tangp'o. Tam ujrzyliśmy dwadzieścia okrętów wroga, stały przycumowane równo przy nabrzeżu. Otoczyliśmy je i zaatakowaliśmy. Jeden z nich był niemal tak wielki jak nasz okręt *p'anokson*. Na jego pokładzie stał pawilon wysoki na dwa *kil* [ok. czterech metrów]. W pawilonie siedział japoński dowódca. Nasze drobne, szybkie strzały i kule ogniowe posypały się gęsto na ten okręt niczym grad. Japoński dowódca upadł trafiony strzałą. Jego śmierć wywołała panikę wśród żołnierzy japońskich, którzy rozpierchli się na wszystkie strony. Nasi żołnierze zdziesiątkowali wroga, zasypując nabrzeże śmiercionośnymi strzałami i kulami ogniowymi. Nikt nie przeżył. Nieoczekiwanie od strony Pusanu pojawiło się dwadzieścia dużych okrętów wroga. Na widok naszych okrętów zrobiły zwrot i odplynęły w stronę Kaedo (s. 39–40).

1593.2.9

Sygnal trąbki rozległ się dwukrotnie. Spojrzałem raz jeszcze w niebo – ewidentnie zbierało się na deszcz. Wstrzymałem wyprawę. Przez cały dzień szalała ulewa. Zostaliśmy w porcie (s. 54).

1593.2.10

Ranek pochmurny, po południu niebo się rozchmurzyło. O szóstej rano skierowałem okręty do portu Ungp'o w Ungch'ön. U nabrzeża wciąż cumowało kilka wrogich okrętów. Dwukrotnie usiłowaliśmy zwabić je na otwarte morze, lecz w obawie przed atakiem nie opuściły przystani. Nie udało nam się ich zniszczyć. Krew się w żyłach gotuje (s. 54).

1592.2.12

Ranek pochmurny, później się przejaśniło. O świcie trzy nasze floty razem wyruszyły w stronę Ungp'o. Wróg trzymał się tej samej strategii. Bezskutecznie usiłowaliśmy go wywabić na otwarte morze, to podpływając, to się wycofując. Trzykrotnie rzuciliśmy się za nim w pościg, ale nie zdołaliśmy go ani pochwycić, ani zniszczyć. Co z tym począć? Krew się burzy, obezwładnia gniew [...] (s. 54).

1593.2.20

Bezchmurne niebo. Wyruszyliśmy o świcie, ze wschodu wiał lekki wiatr. Nasilił się bardzo wraz z rozpoczęciem walki. [Nasze] okręty wpadały na siebie, ratując się i powodując szkody. Nie sposób było nad nimi zapanować. Kazałem dać sygnał [trąbką] *hogak* i [flagą] *ch'oyogi*, że przerywamy bitwę. Mieliśmy szczęście, gdyż większość jednostek

²⁰ Wszystkie przywołane cytaty są własnego tłumaczenia i pochodzą z: Yi Sun-sin, *Nanjung ilgi*, Tong-A Ilbosa, Seoul 2005. Daty kolejnych wpisów dziennika wskazują terminy wg kalendarza księżycowego. W nawiasach kwadratowych wpisano komentarz objaśniający; w nawiasach okrągłych wieńczących cytaty podano strony materiału źródłowego.

nie odniosła poważniejszych strat. Jednak jeden okręt z Hūngyang, jeden z Pangdap, jeden z Sunch'ŏn i jeden z dowództwa głównej kwatery zostały niemal doszczętnie zniszczone [...] (s. 58).

(2) Codzienne życie w obozie

1593.5.7

Pochmurno, ale bez deszczu. Zjadłem śniadanie z *ususa* Yi Ők-ki, a potem udałem się do Pawilonu Chunhaeru, gdzie zajmowałem się sprawami służbowymi. Później wróciłem na okręt. Przed opuszczeniem portu kazałem ściąć głowę marynarza z Palp'o, który podjął próbę ucieczki. Taką samą karę zamierzałem wymierzyć [szefowi ds. personalnych] *ibang* z Sunch'ŏn, który zaniedbał swoje obowiązki i przestał rekrutować. W ostatniej chwili zmieniłem jednak zdanie (s. 85).

1593.6.7

Pochmurno, lecz bez deszczu. Przybył wojewoda z [miejsowości] Sunch'ŏn i z Kwang'yang. Dotarli też *ususa* Yi Ők-ki, dowódca z prowincji Ch'ungch'ŏng i Yi Hong-myŏng. Cały dzień prowadziliśmy naradę. Wieczorem pojawił się [adiutant] *uhu* Yi Ch'ŏng-ch'ŏng – podwładny *ususa* Yi Ők-ki i przekazał szczegółowe wieści ze stolicy. Jakże to straszne i smutne! (s. 100).

1593.6.10

[...] Kazałem żołnierzom wypleść dwadzieścia mat z wikliny [...] (s. 101).

1593.6.22

Niebo bezchmurne. Musimy zbudować nowe okręty. Nakazałem już wyrąb drzew i wezwałem cieśli. Przybyło 214 osób: 72 z głównej kwatery, 35 z Pangdap, 25 z Sado, 15 z Nokto, 12 z Palp'o, 15 z Yŏdo, 10 z Sunch'ŏn, 5 z Nag'an, po 10 z Hūng'yang i Posŏng. Pangdap wysłał najpierw 15 osób, więc kazałem ukarać oficerów i lokalnych urzędników, którzy w sposób rozmyślny uchylili się od swoich obowiązków [...]. Po południu zameldował się kapitan z Karip'o. Przybył też Ko Yŏ-u z Chŏngnang i Yi Hyo-ga. Wieczorem na spotkanie ze mną przybył Yi Yŏng-nam z Sobip'o. Wczesnym wieczorem zameldował się patrol z Yŏngdūngp'o i doniósł, że na morzu spokój, tylko dwa wrogie okręty wypłynęły na zwiad do Onch'ŏn [Ch'ilch'ŏndo] i powróciły [do bazy] (s. 106).

(3) Konflikty

1592.5.2

Niebo bezchmurne. [...] Z Namhae przybył Song Han-yŏn, przekazał wieści, że wojewoda z Namhae, Kim Sūng-yong, zastępca dowódcy z Mijohang, kapitanowie oddziałów stacjonujących w portach w Sangjup'o, Kokp'o i P'yŏngsanp'o, także w innych – na wieść o Japończykach rzucili się do ucieczki, porzucając i tracąc broń oraz wyposażenie armii. Straszna hańba! W południe wsiałem na okręt, zrobiłem obchód, kazałem rozbić obóz i zwołałem wszystkich dowódców na naradę. Wszyscy przysięgli walczyć do końca. Jednak Sin Ho, wojewoda z miejscowości Nag'an unikał jednoznacznej deklaracji. Co za hańba! Czeka go trybunał wojskowy – nie zdoła uniknąć kary (s. 36–37).

1592.5.3

[...] Na wieść o atakach wrogiej armii żołnierz Hwang Ok-ch'ŏn z Yŏdo zbiegł do domu. Kazałem go sprowadzić, ściąć mu głowę i powiesić ją wysoko ku przestrodze dla pozostałych żołnierzów (s. 38).

1593.2.14

Po śniadaniu zwołałem na naradę dowódców marynarki wojennej trzech prowincji. Dowódca prowincji Kyōngsang [Wōn Kyun] był nieobecny z powodu choroby. Z dowódcami lewej i prawej floty prowincji Chōlla staraliśmy się wypracować lepszą strategię zniszczenia floty wroga. *Uhu* [z Kyōngsang] spił się i plół bzdury, jakby postradał rozum. Nie warto i nie należy przytaczać jego słów. Oburzeni byli także Chōng Tam-su, [dowódca garnizonu] *manho* z Ōrinp'o i Kang Ŭng-p'yo, *manho* z Namdop'o. Jak on śmie upijać się podczas narady, gdy opracowujemy strategię zniszczenia armii wroga! Co za potwarz! Gorycz i gniew zalewają moje serce! (s. 55).

(4) Kwestie polityczne

1593.5.14

Niebo bezchmurne. Przybył posłaniec królewski Pak Chin-jong. W międzyczasie dotarł również Yi Ye-sun, wojewoda [miejsowości] Yōngsallyōng, który tymczasowo przejął funkcję posłańca królewskiego. Od nich dowiedziałem się o położeniu naszego władcy, a także o tym, co wyczynia armia Ming. Żal i gorycz zalewają serce! (s. 89).

1593.5.16

[...] Bardzo źle się czułem, więc się położyłem. A gdy tak leżałem i z bólu wydawałem jęki, doleciały mnie słowa: „Czy armia dynastii Ming nie ma przypadkiem jakiegoś niecnego celu w tym, że zatrzymała się w pół drogi i nie idzie z odsieczą?” Westchnąłem ze smutku i zalałem się łzami, gdyż leży mi na sercu dobro naszego kraju i martwię się o jego przyszłość (s. 89).

1593.6.13

Rano niebo bezchmurne, po południu spadła ulewa. Dwóch oficerów chińskiej armii Ming [...] przybyło, by dokonać inspekcji naszych wojsk i oszacować nasze siły. Od nich dowiedziałem się, że cesarz Chin udzielił nagany głównodowodzącemu Li Rusongowi za to, że nie zaatakował wroga w odpowiednim czasie. Prowadziliśmy spokojną, rzeczową rozmowę, ja jednak nie mogłem pozbyć się dziwnego uczucia gniewu i irytacji (s. 103).

Przytoczone powyżej wybrane przykłady zapisów *Nanjung ilgi* mają przede wszystkim funkcję memoryzacyjną. Służą zachowaniu w pamięci istotnych momentów życiowych, ich „ocalenie od zapomnienia”, „zachowanie śladu” (Lejeune, s. 67). Ujęte w formie suchych, rzeczowych informacji, dają wgląd w wojenną rzeczywistość, którą Yi Sun-sin relacjonował w sposób zdawkowy, lakoniczny, nawet powściągliwy. Ten oszczędny, suchy styl wypowiedzi koresponduje z praktyczną funkcją zapisów, naznaczonych doraźną użytecznością i zdominowanych tematyką ściśle służbową. Zawarte w nich informacje przekazują wiedzę na temat prowadzonych działań wojennych, codziennego życia w obozie, a także palących, często wręcz kontrowersyjnych kwestii politycznych, przemilczanych w oficjalnych dokumentach.

Historyczna wartość tych zapisów jest niepodważalna. Wynosi ona *Nanjung ilgi* do rangi kulturowego archiwum, które jest „fundamentem tego, co może być w przyszłości powiedziane na temat teraźniejszości, gdy ta stanie się już przeszłością” (Assmann, s. 81). Przekształca ona „autentyczność chwili bieżącej” (Lejeune, s. 37) w historyczną prawdę, a jednostkowe doświadczenie admirała – w zbiorowe doświadczenie kolejnych pokoleń Koreańczyków. Sprawia też, że Yi Sun-sin urasta do rangi depozytariusza przeszłości,

a jego dziennik staje się jednym z najważniejszych świadectw historii i „istotnym składnikiem pamięci zbiorowej” (Rodak 2011, s. 50), wykuwanej w warunkach ekstremalnych, takich właśnie jak wojna.

Będąc świadkiem narodowego dramatu, Yi Sun-sin starał się go utrwalić w takim stopniu, w jakim było to możliwe. Musiał zdawać sobie sprawę, że czyni to z ograniczonej, subiektywnej perspektywy, która daje wgląd wybiórczy i pozwala poznać jedynie fragment historii. Zarazem jednak musiał też przeczuwać, że wartość jego dziennika, jak zresztą każdego dziennika, będzie z czasem rosła (Lejeune, s. 39–40), stając się rozstrzygającym świadectwem historycznym, a może nawet kartą przetargową w ocenie przeszłości i jego działań.

OSOBISTY WYMIAR *NANJUNG ILGI*

Trudno nie zauważyć, że na kartach *Nanjung ilgi* rozgrywa się nie tylko historyczny dramat Korei, lecz także osobisty dramat Yi Sun-sina. Ukazują go liczne wpisy, które odsłaniają prywatny świat admirała i wyrażają jego emocje, obrazują fizyczne dolegliwości, duchowe rozterki i dylematy. Osobisty wymiar tych wpisów zawiesza na moment dokumentacyjną funkcję dziennika, nadając mu rolę terapeutyczną i czyniąc *Nanjung ilgi* „powiernikiem i pocieszycielem” (*Od aforyzmu do zinu...*, s. 107), który – jak większość dzienników osobistych – pomaga rozładować stany lękowe, życiowe kryzysy, momenty zagubienia, przygnębienia, apatii, a nawet myśli samobójczych (Rodak 2011, s. 45), jakie targały admirałem po utracie matki i syna. W tych fragmentach Yi Sun-sin wycofuje się z pozycji świadka, by na chwilę zagłębić się w sferę swoich przeżyć. Rezygnuje z postawy obserwatora i koncentruje się na własnych emocjach, które na co dzień musiał skrywać przed urzędnikami dworskimi, oficerami i żołnierzami. Zdając sobie sprawę, że wszelkie oznaki słabości mogłyby mieć negatywny wpływ na morale żołnierzy i zaważyć na wyniku działań wojennych, decyduje się ukryć je pod maską niezłomnego wojownika i przywołać tylko na kartach swojego dziennika, który pozwala „swobodnie dawać wyraz rozczarowaniom, wybuchom gniewu, smutku, wątpliwościom, [...] nadziejom i radościom” (Lejeune, s. 40). Przytoczone niżej wpisy obejmują wybrane przykłady zapisów o wymiarze osobistym, ukazując (1) prywatne relacje Yi Sun-sina z oficerami i kolegami; (2) relacje rodzinne; (3) wiarę we wróżby i sny; (4) dolegliwości fizyczne Yi Sun-sina i trapiące go choroby oraz (5) stan emocjonalny.

(1) Relacje z oficerami i kolegami

1593.2.5

Wieczorem wydałem pożegnalne przyjęcie na cześć Yi Ōn-hyōnga, mojego starego przyjaciela, który przybył ze stolicy, by się ze mną spotkać (s. 53).

1593.3.12

[...] Po posiłku grałem z [dowódcą prawej floty] *ususa* [Yi Ōk-ki] w [warcaby] *paduk*. [...] Przybył wojewoda miejscowości Kwang'yang, przywiózł ze sobą wino. Około północy zaczęło padać (s. 64).

1593.5.15

[...] W południe poszedłem wraz z moimi oficerami [...] na naszą strzelnicę i rozegraliśmy zawody. Ja też strzelałem z łuku (s. 89).

1593.5.21

[...] *Ususa* Wŏn Kyun wysłał [do króla] raport pełen kłamstw i oszczerstw. Na tę wieść zawrzało w jednostkach morskich. Trudno znaleźć słowa, które opisałyby jego oburzające i podłe działania. Nie zawahał się nawet oszukać tych, z którymi walczy ramię w ramię [...] (s. 92).

1593.6.25

[...] Zarządziłem rozdział żywności, dzieląc 130 worków (kor. *sŏk*), które otrzymaliśmy z Nag'an. Ponadto 200 worków [kłosów ryżu] dostaliśmy od wojewody miejscowości Sunch'ŏn [Kwŏn Chun]. Zostały zmielone i wydane żołnierzom (s. 107).

(2) Relacje rodzinne

1593.5.4

Dzień bezchmurny. Dzisiaj przypada dzień urodzin mojej matki. Służba w obronie kraju nie pozwoliła mi jednak udać się do domu, osobiście nalać jej wina i złożyć życzenia długiego i szczęśliwego życia. Do końca mojego życia będę czuł wyrzuty sumienia i żal [...] (s. 84).

1593.5.18

[...] Z Haep'o przybył nasz służący Mongnyŏn i przyniósł list, z którego dowiedziałem się, że matka czuje się dobrze. Napisałem odpowiedź, wręczyłem mu wraz z pięcioma wiązkami [wodorostów] *miyŏk* i kazałem dostarczyć do domu (s. 90).

1593.6.1

Rano wrócił patrol. Otrzymałem list od matki. Pisze, że czuje się dobrze. Jakie to szczęście! Wraz z listem matki dostałem również listy od syna i siostrzeńca Pong (s. 98).

1593.6.12

[...] Rankiem wyrwałem sobie z głowy kilka siwych włosów. Nie przeszkadza mi, że moją głowę przyprószyła siwizna. Wzbudza we mnie smutek, gdyż przywodzi na myśl moją starzejącą się matkę (s. 102).

1593.7.22

[...] Przybył [syn] Ul, przekazał, że matka czuje się dobrze. Powiedział również, że [syn] Yŏm zaniemógł na długo, ale już dochodzi do siebie (s. 119).

1594.1.11

[...] Wczesnym rankiem popłynąłem łodzią do Koŭmch'ŏn, chciałem zobaczyć matkę. [...] Spała, gdy dotarłem. Obudziła się na moje wołanie, podniosła się oszołomiona. Z trudem oddychała. Wiedziałem, że jej dni są policzone. Mówiła coś, jakby w malignie. Starąłem się powstrzymać łzy, na próżno. Jedna za drugą sływały mi po policzkach. Nie mogłem przy niej dłużej zostać. Wzywały mnie obowiązki. Tego wieczora dotarły do mnie wieści o śmierci żony Son Su-yaka (s. 142–143).

1594.1.27

[...] Oficer Yang Min z kwatery Wŏn Kyuna dostarczył mi list z Cheju. Przywiózł również ryby, mandarynki, cytryny. Natychmiast kazałem je dostarczyć matce (s. 148).

1594.2.8

Dzień pogodny. Ze wschodu wieje porywisty wiatr, panuje przenikliwy ziąb. Całą noc nie zmrzyłem oczu. Martwiłem się, czy [moi siostrzeńcy] Pong i Pun szczęśliwie dotarli na miejsce (s. 154–155).

(3) Wróżby i sny

1592.8.27

[...] Cieżninę Chep'o i Sōwōnp'o przecinaliśmy w nocy, około godziny 10-tej. Zaczynał zimny wiatr zachodni. Nie mogłem wyciszyć niespokojnych myśli. Tej nocy miałem niespokojne sny (43).

1592.8.28

[...] Zbudziłem się o świcie, raz jeszcze przywołałem w myślach swoje sny. Wcześniej wydawały mi się zapowiedzią nieszczęścia, teraz uznałem je za dobry omen. Wyruszyliśmy do Kadōk (s. 43).

1594.2.3

[...] O świcie śnił mi się koń, był ślepy na jedno oko. Nie wiem, co oznacza ten sen (s. 151).

1596.1.10

[...] Wczesnym rankiem postawiłem wróżbę, żeby dowiedzieć się o planowanym ataku wroga. Kości pokazały znaki: *yōch'a muryun* [„wóz bez kół”]. Jeszcze raz rzuciłem kości. Pokazały znaki: *yōgyōn kunwang kaehūi* [„radować się na widok króla”. Bardzo dobra wróżba (s. 307).

1596.1.12

[...] Około drugiej nad ranem miałem sen. Śniłem, że w jakimś bliżej nieokreślonym miejscu rozmawiam z Głównym Doradcą Stanu Yu Sōng-nyongiem. Zdjęliśmy kapelusze i płaszcze, usiedliśmy, potem wygodnie spoczęliśmy. Dzieliliśmy się swoimi obawami o przyszłość kraju, a potem mówiliśmy o różnych problemach i o niesprawiedliwości. Nagle zaczęło lać i zerwał się porywisty wiatr, lecz my wciąż rozmawialiśmy. Trawił nas smutek i nękało pytanie: „Dokąd uda się Król, gdy wróg zaatakuje nas od północy i południa?”. Żaden z nas nie znał odpowiedzi. Wcześniej dotarły do mnie słuchy, że Głównego Doradcę Stanu [Yu Sōng-yonga] zmogła astma. Czy czuje się już lepiej? Postawiłem wróżbę i uzyskałem odpowiedź: *yōp'ung kirang* [„wiatr wzburza fale”]. To bardzo dobry znak. Postawiłem raz jeszcze, by się dowiedzieć, co czeka mnie dzisiaj. Wyszło: *yōbin ūkpo* [„biedak znajduje skarb”]. To dobry znak. [...] (s. 307–308).

(4) Dolegliwości fizyczne i choroby

1593.6.9

Przybył wojewoda z Sunch'ōn i z Kwang'yang. Podarowali nam mięso jelenia. Żle się czułem i cały dzień przeleżałem w kabinie swojego okrętu (s. 101).

1593.8.11

[...] Bardzo źle się czułem, więc nie opuszczałem kabiny okrętu. Cały dzień zwijałem się z bólu (s. 124).

1593.8.12

Bardzo źle się czułem. Cały dzień przeleżałem, nękany silnymi bólami. Nieustannie zalewał mnie zimny pot, całe ubranie miałem przemoczone. Zmusiłem się, żeby wstać z posłania (s. 124).

1594.1.30

[...] Bardzo źle się czułem. Cały dzień olewały mnie poty [...] (s. 149).

1594.2.21

[...] Cały dzień czułem się bardzo źle. Nie mogłem podnieść się z posłania [...] (s. 159).

1597.8.21

Dzień pogodny. Od samego świtu męczyły mnie niestrawności. Sądziłem, że to z wychłodzenia, więc napiłem się *soju*. Po chwili straciłem przytomność. Nie wiem, jak długo leżałem nieprzytomny. Całą noc zwijałem się z bólu (s. 435–436).

1597.8.22

Dzień pogodny. Objawy nieżytu żołądka jeszcze bardziej się nasiliły. Nie mogłem się podnieść z posłania, nie mogłem się ruszyć (s. 436).

1597.8.23

[...] Mój stan jest bardzo poważny. Pobyt na okręcie mi nie służy, dlatego zdecydowałem się pozostać na lądzie (s. 436).

(5) Stan emocjonalny

1593.2.30

Cały dzień padał deszcz. Skulony siedziałem na pokładzie okrętu (s. 61).

1593.3.2

Cały dzień padał deszcz. Siedziałem na pokładzie okrętu, a różne myśli krążyły mi po głowie i burzyły spokój ducha (s. 62).

1593.5.13

[...] Późnym wieczorem otrzymałem wiadomość [...], że przybył posłaniec królewski To Ōl-lyang. Tego wieczora książyc rzucił poświęcę na nasze okręty. Krążyłem niespokojny po pokładzie i nie mogłem znaleźć sobie miejsca. Różne troski trawiły serce. Położyłem się, lecz nie mogłem zasnąć. Dopiero z o świcie zapadłem w lekki sen (s. 87–88).

1593.7.1

[...] Odprawiłem ceremoniał upamiętniający rocznicę śmierci króla Injonga. W nocy było chłodno, nie mogłem zasnąć. Siedziałem sam pod pokładem okrętu i nie potrafiłem uwolnić się od dręczących mnie myśli o losy tego kraju (s. 110).

1597.4.13

[...] Wcześniej zjadłem śniadanie i skierowałem się w stronę wybrzeża, by odwiedzić matkę. [...] Z łodzi wysiadła nasza służąca Sunhwa, przekazała mi wiadomość o śmierci matki. Zamarłem, czułem, jakbym rozpadał się na kawałki, żal obezwładnił moje serce, słońce pociemniało [...] (s. 387).

1597.4.16

[...] Pozostało mi jedynie czekać na śmierć [...] (s. 388).

1597.10.14

Dzień pogodny. Około drugiej nad ranem miałem sen. Jechałem konno, wspinałem się na wzgórze. Nagle koń się potknął, a ja zacząłem się osuwać i byłbym wpadł do strumienia, ale nie wpadłem, bo mój syn Myōn objął mnie i przytrzymał. Wtedy się zbudziłem. Co ten sen może znaczyć? [...] Wieczorem przybył człowiek z Ch'ōnam, miał dla mnie list z domu. Wziąłem go do rąk i poczułem obezwładniający niepokój, jakby krew w moich żyłach zastygła. Rozdarłem papier, poznałem pismo [mojego syna] Yōla, zobaczyłem jedno słowo: „Żałoba”. Zrozumiałem, że [najmłodszy syn] Myōn zginął na polu walki. Rozpacz mną owładnęła, z mojego gardła wydobył się krzyk. Wołałem do Niebios, pytałem, czemu nie okazały nam litości. Czuję, jak rozpacz mnie obezwładnia. Bo to ja powinienem zginąć, ty powinieneś żyć! Bo takie jest prawo tego świata! Jak mam żyć, gdy ciebie śmierć zabrała!? To pogwałcenie porządku rzeczy! Taka rozpacz! Ziemia i niebiosy pograżyły się w ciemnościach! Promienie słońca straciły blask! Żalność, żalność wielka! Synu mój! Porzuciłeś mnie, odszedłeś! Czy to niebiosy cię zabrały, bo ten padół nie jest ciebie godzien? Czy niebiosy karzą cię za moje przewinienia? Mam dalej żyć, lecz jak to zrobić, gdy ciebie już nie ma? Chciałbym za tobą podążyć do grobu, być przy tobie, razem z tobą zanosić żale, lecz muszę pozostać, dla twoich braci, twoich siostr, twojej matki. Muszę dźwigać tę straszną rozpacz, muszę żyć, choć dusza zmarła. Łzy same cisną się do oczu. Ta noc chyba nigdy się nie skończy [...] (s. 469–470).

Przywołane powyżej przykłady dają wgląd w prywatną sferę życia Yi Sun-sina i odsłaniają indywidualny wymiar jego osobowości. Dowodzą niezbitnie, że admirał, mimo ogromnej surowości i powściągliwości charakteru, utrzymywał koleżeńskie relacje z najbliższymi współpracownikami, cenił życie towarzyskie i, co więcej, dbał o swoich żołnierzy. Kolejne wpisy wyjawiają również niezwykle przywiązanie admirała do rodziny, zwłaszcza do matki, której na kartach swojego dziennika poświęcił wiele uwagi, manifestując w ten sposób swoją miłość do niej, troskę i oddanie. Czytelnika *Nanjung ilgi* może zaskoczyć wiara Yi Sun-sina w sny i wróżby. Zdaje się ona nie przystawać do wizerunku skrupulatnego, przenikliwego stratega. Należy jednak pamiętać, że wiara w sny i wróżby stanowiła integralną część kultury średniowiecznej Korei, kształtującej duchowość dawnych Koreańczyków.

Nie mniejsze zaskoczenie wzbudzić mogą wpisy, w których Yi Sun-sin otwarcie opisywał swoje dolegliwości fizyczne, dawał upust emocjom, szczerze wyrażał swoje rozterki i oplakiwał śmierć bliskich. Niewątpliwie stały one w sprzeczności z wizerunkiem niezłomnego, nieustraszonego wojownika, za jakiego admirał powszechnie był uważany. Zapewne z tego powodu wiele z nich usunięto z oficjalnej wersji dziennika, wydanej w przywołanym już wcześniej zbiorze *Yi Ch'ungmugong chōnsō (Hanguk sajōn...)*. W trakcie prac redakcyjnych urzędnicy dworscy ocenili rękopis i usunęli z niego fragmenty mogące podważyć monumentalny obraz admirała.

W *Nanjung ilgi* wpisy o wymiarze osobistym przyjmują często formę zdawkowych, lakonicznych wypowiedzi, lecz ta lakoniczność jedynie potęguje silny ładunek emocjonalny wymykający się beznamietnej elegancji klasycznej chińszczyzny, którą Yi Sun-sin się posługiwał. Wpisy te odsłaniają dramatyczne doświadczenia, z jakimi przyszło admirałowi się mierzyć, zarazem jednak pełnią funkcję terapeutyczną, tworząc przestrzeń, w której

mógł się schronić – swoisty „kokon” umożliwiający diaryście wymknienie się spod presji społecznej (Lejeune, s. 40). Przelanie na papier osobistego wyznania musiało dodać odwagi, oferowało oparcie, pomagało w zachowaniu nad sobą kontroli, czasem pozwalało też przetrwać (Lejeune, s. 41), przede wszystkim jednak umożliwiało wyrażenie prawdy o sobie, którą przesłaniały liczne maski społeczne.

PODSUMOWANIE

W niniejszym artykule podjęto próbę wykazania tezy, że dziennik *Nanjung ilgi* autorstwa admirała Yi Sun-sina łączy elementy historycznego świadectwa i osobistego wyznania. Pierwszy człon postawionej tezy nie powinien budzić większych wątpliwości: *Nanjung ilgi* reprezentuje modelowy przykład dziennika wojennego, którego zasadnicza funkcja zawiera się w przekazywaniu relacji z działań wojennych, a co za tym idzie – w utrwalaniu zdarzeń historycznych. Tego typu dokumentacyjny charakter *Nanjung ilgi* potwierdza niezwykle bogactwo informacji faktograficznych, które Yi Sun-sin podaje niemal w każdym wpisie. Budują one złożony obraz wojennej rzeczywistości, pozwalając uznać dziennik Yi Sun-sina za paradygmatyczny wzorzec świadectwa historycznego.

Drugi człon zaproponowanej tezy zdaje się bardziej problematyczny, zawiera bowiem sugestię, że między dziełem Yi Sun-sina i dziennikiem osobistym istnieje genetyczny związek. Sugestię tę należy potraktować w sposób umowny, ponieważ dziennik osobisty jako wyemancypowany gatunek literacki zaczął się kształtować w kulturze zachodniej na przełomie XVIII i XIX wieku (*Słownik terminów...*, s. 118), a w tradycjonalistycznej, opartej na ideach konfucjanizmu Korei, znacznie później, gdyż dopiero na początku XX wieku (*Hanguk minjok munhwa...*, s. 595). Nie oznacza to jednak, że elementy, przypisywane dziennikom osobistym nie występowały już we wcześniejszych formach diarystycznych (Rodak 2011, s. 97–99). Jednym z przykładów, potwierdzających to założenie, jest właśnie dziennik *Nanjung ilgi*, który łączy wpisy dokumentalne z prywatnymi, splata – często w obrębie tego samego wpisu – fakty historyczne z osobistym zwierzeniem. Pierwsze z wymienionych zdecydowanie przeważają pod względem ilościowym, przypominając, że dziennik Yi Sun-sina przynależy wciąż do tradycji kronikarskiej. Z kolei wpisy o wymiarze osobistym, choć pozostają w mniejszości, przebijają się swoim silnym ładunkiem emocjonalnym, a ujawniając emocje, rozterki duchowe i fizyczne bóleczki diarysty, w pewnym stopniu nawiązują do tradycji współczesnego dziennika osobistego – w pewnym tylko, ponieważ Yi Sun-sina i współczesnych diarystów różni podejście do tego, co jest w dzienniku osobistym fundamentalne, a mianowicie do koncepcji jednostkowej tożsamości. W obu przypadkach różne są też źródła podmiotowości.

Dlatego zapisy Yi Sun-sina, choć w wielu miejscach przyjmują formę ekspresywnego, subiektywnego, często niezwykle osobistego wyznania, wciąż wiele dzieli od koncepcji współczesnego dziennika osobistego. Nie zmienia to jednak faktu, że *Nanjung ilgi* zasługuje na zainteresowanie badaczy dzienników, ponieważ Yi Sun-sin zaproponował nowe rozwiązania, które w znacznej mierze naruszyły obowiązujące konwencje literackie i obyczajowe. Posunięcie to było zgoła nader śmiałe co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, podważało legendę tworzoną przez potomnych, po drugie zaś – dało podwaliny pod rozwój nowego gatunku literackiego, który miał się w pełni rozwinąć dopiero po trzech stuleciach.

BIBLIOGRAFIA

- Assman, Aleida. *Między historią a pamięcią. Antologia*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2013.
- Cho Tong-il. *Hanguk munhak t'ong sa 3* („Powszechna historia literatury koreańskiej”, t. III). Chisik Sanōpsa, 2005.
- Chōngbōn shijo taejōn* („Wielka antologia shijo: wydanie kanoniczne”), red. Han Man-nyōn. Iljogaek, 1984.
- Hanguk minjok munhwa taebaekkwā sajōn 18* („Wielka encyklopedia kultury koreańskiej”, t. XVIII). Hanguk Chōngsin Munhwa Yōn'guwōn, 1994.
- Hawley, Samuel. *The Imjin War: Japan's Sixteenth-Century Invasion of Korea and Attempt to Conquer China*. Conquistador Press, 2014.
- Imjillok. Kojōn kungmun sosōlsōn* („Antologia rodzimej twórczości nowelistycznej dawnej Korei”), red. Chang Tōk-sun, Kim Ki-dong, Chōng'ūm Munhwasa, Seoul, 1984.
- Lejeune, Philippe. „Drogi zeszyte...”, „drogi ekranie...”: *O dziennikach osobistych*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2010.
- Od aforyzmu do zinu: gatunki twórczości słownej*, red. Grzegorz Godlewski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2004.
- Pak Il-lo. *T'aep'yōngsa* („Pieśń o pokoju”), *Kasa chip* („Zbiór kasa”). Munye Ch'ulp'ansa, 1985.
- Podolska, Joanna. *Refleksje nad kształtem dziennika literackiego*. „Prace Polonistyczne”, nr 46, 1990, s. 197–223.
- Rodak, Paweł. *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011.
- Rodak, Paweł. *Dziennik pisarza: między codzienną praktyką piśmienną a literaturą*. „Pamiętnik Literacki”, nr 97, 2006, s. 29–49.
- Rurarz, Joanna. *Historia Korei*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2005.
- Rynarzevska, Ewa. „Pamięć i tożsamość w Kronice z roku czarnego smoka (*Imjillok*)”. *Orient i literatura: między tradycją a nowoczesnością*, red. Adam Bednarczyk, Magdalena Kubarek, Maciej Szatkowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015, s. 51–74.
- Słownik terminów literackich*, red. Michał Głowiński et al., Wydanie trzecie, poszerzone i poprawione, Ossolineum, 2000.
- Yi Sun-sin. *Nanjung ilgi*. Tong-A Ilbosa, 2005, Seoul.
- Yu Sōng-nyong. *Chingbirok (Zapiski ku przestrodze)*. Tō k'ūllaesik, Seoul, 2015.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Hanguk sajōn – Nanjung ilgi, in'gan Yi Sun-sin ūi kirok. Che 2 pu: „Chukkoja hamyōn sal kōsida”* (Koreańska historia w toku – Nanjung ilgi, zapiski Yi Sun-sina-człowieka. Część 2: „Przeżyjesz, gdy pogodzisz się ze śmiercią”) (film dokumentalny), <https://www.youtube.com/watch?v=WMR-IARnAG3w> [20.11.2020].
- Nanjung ilgi: in'gan Yi Sun-sin ūi soksal, kŭ yōnmin kwa kamdong ūi t'eksūt'ū* (*Nanjung ilgi: prawdziwe oblicze Yi Sun-sina, jego poruszające i pełne empatii dzieło*), <https://terms.naver.com/entry.naver?docId=892178&cid=60554&categoryId=60554> [15.10.2020].